

# Józef Chałasiński

---

## Organizacja Jedności Afryki i Festiwal Panafrykański

---

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 23, 7-12

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF CHAŁASIŃSKI

## ORGANIZACJA JEDNOŚCI AFRYKI I FESTIWAL PANAFRYKAŃSKI

*Organizacja Jedności Afryki ma pięć lat. L'OUA (Organisation de l'Unité Africaine) a cinq ans.* Pod takim tytułem magazyn tygodniowy „Jeune Afrique”<sup>1</sup> (2—9 września 1968 r.) opublikował artykuł na temat Organizacji Jedności Afryki, utworzonej w maju 1963 r. na konferencji 30 państw afrykańskich w Addis Abebie. Na dzień 13 września wyznaczona została piąta doroczna sesja OUA<sup>2</sup>. Poprzednia sesja odbyła się we wrześniu 1967 r. w Kinshasa (dawne Leopoldville), Kongo. Artykuł przypomina pięć celów tej organizacji: 1) umocnienie jedności i solidarności państw afrykańskich, 2) koordynacja i intensyfikacja ich wysiłków służących poprawie warunków bytu ludów Afryki, 3) obrona ich suwerenności, integralności i niepodległości, 4) eliminacja z Afryki kolonializmu we wszelkich jego postaciach, 5) wspieranie współdziałania międzynarodowego zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych i Deklaracją powszechną praw człowieka.

„W ciągu pięciu lat — czytamy w tym artykule — na czoło spraw OUA wysuwała się walka z rozdrobnieniem oraz niebezpieczeństwo, które U Thant, sekretarz ONZ, nazwał na sesji w Kinshasa prowincjonalizmem”.

„Czy jedność Afryki — czytamy dalej w tym artykule — oznacza drogę do utworzenia rządu całego kontynentu Afryki? «Rewolucjoniści» z Nkrumahem na czele i «umiarkowani» starli się po raz pierwszy z powodu tej kwestii w Kairze w lipcu 1964 r.”. Równocześnie z tą kwestią stanęła wówczas kwestia regionalnych związków państw afrykańskich. Przeciwnicy regionalizacji mieli przeciw sobie część państw, które uważały, że ugrupowania regionalne stają się koniecznością wobec faktu, że zjednoczenie całego kontynentu to sprawa dalszej przyszłości.

---

<sup>1</sup> Tygodnik „Jeune Afrique” — „Młoda Afryka”, to według informacji tegoż wydawnictwa: „Magazyn informacji politycznych, ekonomicznych i kulturalnych, wyspecjalizowany w sprawach Trzeciego Świata. Redagowany przez Société Africaine de Presse w Tunisie, wydawany przez Société Presse Africaine w Paryżu”.

<sup>2</sup> Po angielsku: OAU — Organization of African Unity.

W ciągu pięćdziesięciu lat, które minęło od tamtego starcia się „rewolucjonistów” z „umiarkowanymi”, realizacja idei Afryki zjednoczonej nie posunęła się naprzód, ale też nie przestała nurtować w politycznych i intelektualnych sferach Afryki. W tych sferach z początkiem 1969 r. żywą reakcję wywołała publikacja pióra Matthew Nkoana pt. *Crisis in the Revolution (A special Report on the Pan-Africanist Congress of South Africa)*. Z biuletynu „South Africa” (marzec 1969), wydawanego w Paryżu, którego redaktorem jest Lewis Nkosi (a założycielem był Ezekiel Mphahlele), dowiadujemy się, że autor tej publikacji, Matthew Nkoana, siedział w więzieniu razem z Robertem Sobukwe i innymi za działalność P.A.C. (Pan-Africanist Congress) bezpośrednio poprzedzającą krwawe rozruchy w Sharpeville, w Afryce Południowej, w 1960 roku<sup>3</sup>.

W latach pięćdziesiątych Nkoana był czołowym publicystą ruchu, którego wyrazem był Pan-Africanist Congress, a ówczesnym prezesem tej organizacji był Robert Mangaliso Sobukwe. Tematem książki *Crisis in Revolution* jest właśnie ten ruch, konflikty i tarcia wewnątrz P.A.C., którego prezesem jest P. K. Leballo. Książka jest pierwszą publikacją, która poddaje publicznej dyskusji wewnętrzne konflikty P.A.C. W znacznej mierze ma ona charakter autobiograficzny, co podnosi bardzo jej wartość jako dokumentu nie tylko historycznego. Jest to cenny materiał do psychologii przywódców młodej Afryki, do psychologii jej intelektualistów, uwikłanych w konflikt pomiędzy panafrzykanizmem (i uniwersalizmem świata współczesnego), a rodzącym się nacjonalizmem poszczególnych krajów Afryki współczesnej.

*Crisis in Revolution — Kryzys rewolucji.* Taki jest tytuł tej książki, tytuł bardzo wymowny i bardzo symptomatyczny. Książka ujawnia nową aktualną fazę historii wyzwalającej się Afryki, fazę bardzo odmienną od tej, której wyrazem były narodziny OUA pięć lat temu, w 1963 r.

Wartki nurt rewolucji monopolizował wówczas wyobraźnię jej przywódców i jej obserwatorów, obecnie spod tego nurtu widać kamieniste podłoże, które powoduje wzburzenie fal i wielokierunkowość prądów.

Ta właśnie zmiana w politycznym krajobrazie Afryki jest tematem artykułu w dwutygodniku „Africa Today”<sup>4</sup> (1967, nr 4) pt. *Guerilla*

<sup>3</sup> Patrz J. Chałasiński, K. Chałasińska, *Blżej Afryki*, Warszawa 1965, s. 443.

<sup>4</sup> „Africa Today”, dwumiesięcznik wydawany jest przez Africa Today Association, stowarzyszenie związane z Graduate School of International Studies University of Denver (Denver, Colorado USA). Pismo utworzone zostało przez The American Committee on Africa. „Africa Today” (August — September 1968) podaje następujący zespół redakcyjny tego czasopisma: Editor: George W. Sheperd, Jr.

*Warfare and African Liberation Movements*, pióra kompetentnego autora, jakim jest Colin Legum. Na przykładzie Rodezji południowej oraz innych krajów Afryki pokazuje autor w tym artykule, jak ruchy wyzwolenia, początkowo dominujące, uwikłane zostały w wewnętrzne walki polityczne. Jaskrawą ilustracją, którą przytacza Colin Legum, jest walka między dwoma nacjonalistycznymi partiami południowej Rodezji: ZAPU (Zimbabwe African People's Union) i ZANU (Zimbabwe African National Union). Nowym elementem sytuacji są również walki zbrojne prowadzone przez szkolone systematycznie oddziały wojskowe o charakterze regularnych armii.

Niemniej jaskrawą ilustracją jest wojna domowa w Nigerii; trzeci rok tej wojny zaczął się w styczniu 1969 r. Ofiarą styczniowego zamachu padł Ahmadu Bello (ur. 1909 r.), emir Sokoto z północnej Nigerii, oraz jego polityczny zausznik, premier rządu federalnego Tafawa A. Balewa (ur. 1912 r.).

Zamordowani zostali nie tylko A. Bello i T. A. Balewa i ich sprzymierzeńcy z zachodniej Nigerii Akintola; zamordowany został również minister finansów rządu federalnego Festus Okotie-Eboh, czołowy korupcjonista w rządzie. Przywłaszczenie pieniędzy państwowych przez ministra Okotie-Eboh szacuje się na 36 milionów dolarów („Newsweek”, 21 XI 1966).

W ciągu paru tygodni nowy rząd generała Ironsi zyskał poparcie nie tylko stronnictw politycznych. Przyrzeczeniem szanowania zobowiązań międzynarodowych oraz uspokojeniem obaw kapitału zagranicznego przed zmianami w polityce ekonomicznej Ironsi otworzył drogę do stosunków z rządem Anglii i zagranicznymi przedsiębiorcami.

Według „Afrique Nouvelle” (27 I — 2 II 1966) również przywódca partii socjalistycznej dr Tunji Otegye był skłonny poprzeć nowy rząd, wyrażając nadzieję, że będzie on działał w harmonii z ludem dla zaspo-

---

(University of Denver), Associate Editor: Ezekiel Mphahlele, (University of Denver), Assistant Editor: Cynthia Kahn, Book Review Editor: W. A. E. Skurnik (Colorado University), Editorial Contributors Board: Robert Browne (Forleigh Dickinson University), Fred Burke (University of Syracuse), Kenneth Carstens (National Council of Churches), Stanley Diamond (New School for Social Research), William H. Friedland (Cornell University), Collin Gonze (The Free Press), George Houser (American Committee on Africa), Betsy Landis (New York University), Tilden Lemelle (Fordham University), John Marcum (Lincoln University), Robert I. Rotberg (Harvard University), Donald Rothchild (University of California, Davis, Calif.), Richard Stevens (Lincoln University), Sheldon Weeks (Harvard University), Peter Weiss (American Committee on Africa), Immanuel Wallerstein (Columbia University), James Scarritt (Colorado University). Jak widzimy, wydawnictwo to ma intelektualne oparcie w gronie osób związanych z uniwersytetami amerykańskimi należącego do czołowych uniwersytetów USA.

kojenia jego potrzeb. W tym samym numerze „Afrique Nouvelle” czytaliśmy, że Kwame Nkrumah w imieniu rządu Ghany wyraził uznanie nowemu rządowi Nigerii.

Ironsi wypowiedział wojnę potężnym siłom, gdy w maju 1966 r. dekret Najwyższej Rady Wojskowej pod jego przewodnictwem zamiast federacji wprowadzał jednolitą formę Republiki Nigerii. Działal w niesłychanie skomplikowanych warunkach politycznego chaosu, bez wyraźnie określonego, zorganizowanego zaplecza w społeczeństwie. Armia, na której ten rząd opierał się, również nie była oparciem dostatecznie pewnym, czego dowodem był zarówno nieudany zamach młodego oficera (17 I 1966) na życie Ironsiego, jak i wojskowy przewrót dokonany 29 lipca 1966 r.

Generał Ironsi został zamordowany; władzę objął pułkownik Yacubu Gowon (ur. 1934 r.). Gowon wstąpił do armii w 1954 r. mając 20 lat. Zdobywał wykształcenie wojskowe w Ghanie i w Wielkiej Brytanii. Był w nigeryjskim korpusie ekspedycyjnym w Kongo, działającym z ramienia ONZ. Od 1963 r. był pułkownikiem, a po przejęciu naczelnej władzy państwowej przez generała Ironsiego został przez niego mianowany szefem sztabu armii nigeryjskiej. Ironsi pochodził z plemienia Ibo, Gowon, chrześcijanin z małego północnego plemienia Gonwa, jego narzeczona — z Ibo. Wobec międzyplemiennego konfliktu pomiędzy Ibo a Housa „Jeune Afrique” (23 IV 1967 i 14 VIII 1966) widzi w Gowonie szczerego rzecznika jedności Nigerii.

Rok 1966 kończył się pod znakiem wewnętrznego rozdarcia; rok 1967 to dalsze pogłębianie się kryzysu. 30 maja 1967 r. pułkownik Ojukwu ogłosił niepodległość Wschodniej Nigerii jako osobnego państwa Biafra.

Obraz sytuacji w październiku 1968 r. tygodnik „Jeune Afrique” (21—27 październik 1968 r.) przedstawia w następujących słowach: „Polityka pułkownika Ojukwu jest jasna: gra on na dwie strony. Trzyma w szachu armię federalną, ale nie ma złudzeń co do tego, aby mógł ją pokonać; liczy na powiększenie liczby państw afrykańskich i europejskich, które go uznają. Liczy również na to, że Nigeria nie wytrzyma bez strat wysiłku, którego wymaga prowadzenie wojny [...] Kraje członkowskie OUA — z wyjątkiem Tanzanii, Wybrzeża Kości Słoniowej, Zambii i Gabonu — zajęły jasno stanowisko po stronie Nigerii. Biafranie wierzą jednak, że o ostatecznym wyniku wojny zadecyduje stanowisko mocarstw (Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i ZSRR). Oto dlaczego połowiczne uznanie przez Francję ma dla nich takie znaczenie”.

Po długiej wojnie w armii federalnej liczą na to, że Francja odmówi pomocy Biafrze, gdy będzie wiedziała całą prawdę o tym konflik-

cie. Justin Vieyra, publicysta „Jeune Afrique”, śledząc przebieg walki na miejscu, w artykule pt. *Nigeria si l'on veut aider Les Ibos* („Jeune Afrique”, 11—17 XI 1968 r.) podaje relację z rozmowy z pułkownikiem Benjaminem Adekunle, jednym z przywódców armii federalnej. Pułkownik Adekunle mówił: „Ten konflikt nie jest naszą sprawą. To jest sprawa Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych. Pyta pan dlaczego Francja dostarcza broń Ojukwu? Po prostu przez ignorancję. Gdyby de Gaulle wiedział, że nic nas nie skłoni do zaakceptowania rozbioru naszego kraju i że będziemy walczyli do końca, nawet gdy całe dywizje Francuzów przyjdą na pomoc rebeliantom, to zaniechałby wtrącania się i nie pozwalałby swoim agentom na wtrącanie się w tę wojnę, która ich nie dotyczy. Jesteśmy spokojni, ponieważ wiemy, że Ojukwu nie może zwyciężyć. Nie dlatego, że nie miałyby na to siły, lecz dlatego, że do zwycięstwa potrzebowałyby wiary w swoją sprawę”.

Ten sam autor, Justin Vieyra, artykuł *L'OUA apres Alger* („Jeune Afrique”, 6 IX 1968) o obradach piątej dorocznej sesji OUA w Algierze we wrześniu 1968 r. zamyka następującą konkluzją: „Rzeczywistość jest taka, że OUA obradowała w Algierze pod znakiem bezsilności, lecz i dobrej woli współistnienia”.

Wydarzeniem 1969 r. dużej wagi dla całej Afryki współczesnej był pierwszy Panafrykański Festiwal Kulturalny (zorganizowany przez Organizację Jedności Afryki), który odbywał się w Algierze od 21 lipca do 1 sierpnia 1969 r. Według informacji „Le Monde” (22 lipca 1969 r.) Festiwal zgromadził przeszło 400 artystów (nie licząc innych uczestników) reprezentujących różne dziedziny sztuki z 35 państw afrykańskich oraz z sześciu krajów zależnych. Prócz tego reprezentowane były kraje pozaafrykańskie, w tym również Murzyni z USA.

Prezydent Huari Bumediem w przemówieniu otwierającym Festiwal wymienił trzy grupy problemów dla sympozjum przewidzianego w programie Festiwalu obok bogatej części widowiskowej i artystycznej. Te trzy grupy zagadnień to realia kultury afrykańskiej, rola kultury w walce wyzwoleniczej i rola kultury w rozwoju ekonomicznym i społecznym. W wyniku sympozjum opublikowany został dokument, którego charakterystykę daje tygodnik „Forum” (Warszawa 7—13 sierpnia 1969 r.) w oparciu o źródła francuskie. W wymienionym numerze „Forum” czytamy: „Pokażnej objętości dokument, który autorzy określają mianem «Manifestu kulturalnego», nazywany nawet przez niektórych «Kartą kultury afrykańskiej», składa się z kilku części. — W pierwszej części podjęto próbę zdefiniowania pojęcia kultury jako «wizji człowieka i świata, głęboko zakorzenionej w narodzie i zwróconej ku przyszłości». Manifest potępia kolonializm i neokolonializm oraz stwierdza, że «człowiek z kręgu kultury afrykańskiej nie powinien odrywać się od swego ludu. Winien

on ze wszystkich sił dążyć do przekształcania umysłów w duchu tradycji kultury afrykańskiej» [...] Druga część manifestu dotyczy roli kultury w walce o wolność i jedność afrykańską. — Część trzecia mówi o roli kultury w rozwoju ekonomicznym i społecznym Afryki [...] «Autentyczna kultura afrykańska w służbie mas przyczyni się do osiągnięcia rozwoju w dziedzinie techniki i przemysłu, a żywy, braterski humanizm pozwoli zapobiec rasizmowi i wyzyskowi», stwierdza między innymi «Manifest kulturalny»”.

Bezpośrednio po Festiwalu redakcję naszą odwiedził Nigeryjczyk Joseph Okpaku, który brał udział w Festiwalu. Okpaku, pisarz, krytyk literacki, autor szeregu dramatów w języku angielskim, jest również redaktorem czasopisma „Journal of the New African Literature and the Arts”. Czasopismo to, redagowane w Stanford w Kalifornii (USA), ukazuje się dwa razy w roku. Według Okpaku zagadnienia kultury na wspomnianym sympozjum zeszły w cień wobec aktualnych zagadnień politycznych.

Dziennik „Le Monde” (31 lipca 1969 r.) w artykule pt. *Wystawa starożytnej sztuki afrykańskiej* informował o pięciu wystawach sztuki afrykańskiej zorganizowanych równocześnie w Algierze przez różne instytucje z okazji Festiwalu.

A w Nigerii toczyła się wojna domowa. W tym samym numerze „Le Monde” była informacja o gwałtownych walkach, które właśnie rozgrywały w okolicy miejscowości Onitsha pomiędzy federalnymi wojskami Nigerii a wojskami Biafry.

*Tribalism Divides Vast Continent and Threatens New Countries — Partykularyzm plemienny rozdziela wielki kontynent i zagraża nowym krajom.* — W takim tytule swojego artykułu („International Herald Tribune”, Paris, 24 listopada 1969) publicysta R. W. Apple Jr. zawarł wyniki swojej podróży w 1969 r. po 32 krajach Czarnej Afryki.